

Wielki Post

Dobiega końca czas karnawału i zbliża się wielkimi krokami czas Wielkiego Postu. Bardzo ciekawie pokazuje to dzieło, będące już na granicy zabawy i umartwienia, jakim jest obraz XVI-wiecznego malarza niderlandzkiego, Piotra Bruegla Walka karnawału z postem, z roku 1559. Poczynając od głównych postaci, czyli personifikacji Postu i Karnawału, autor przeciwstawił w nich, w sposób karykaturalny dwie skrajności: obżarstwo i nadmierne poszczenie, które zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku są rzeczą niewskazaną. Inne sprzeczności dostrzec można w postaci kobiety pijącej wodę ze studni, podczas gdy z drugiej strony świnia zjada odpadki. A także w ukazanym obok niej straganie z rybami, którego przeciwieństwo stanowi kobieta smażąca gofry i inne tłuste placki. Bruegel chciał pokazać na tym obrazie, że żadne skrajności w naszym życiu nie są dobre. Warto szukać i kierować się w życiu zasadą złotego środka. Św. Jan Kasjan powie, że Post jest po to, aby nauczyć się normalnie jeść. Abyśmy potrafili wyregulować swoje pragnienia, potrzeby i starali się wprowadzić pewną harmonię w naszym życiu. Ale za nim rozpoczniemy nasze ćwiczenia duchowe, w tym jakże ważnym i świętym czasie Wielkiego Postu, który przygotowuje nas do obchodów największych uroczystości naszej wiary – Zmartwychwstania Pana Jezusa, Kościół zaprasza nas do uczestnictwa w nabożeństwie czterdziestogodzinnym. Nabożeństwo to ma bardzo bogatą historię, symbolikę i tradycję. Nawiązuje do przebywania w grobie Jezusa przez 40 godzin. Liczba 40 jest często wymieniana w Biblii i zawsze oznacza święty czas. Przed rozpoczęciem nauczania Jezus przebywał na pustyni przez 40 dni, tyle samo czasu padał deszcz w trakcie potopu, Żydzi wędrowali przez pustynię przez 40 lat. Dawniej nabożeństwo czterdziestogodzinne najczęściej służyło jako wprowadzenie do Wielkiego Postu. W dzisiejszych czasach jednak mówi się nie tyle o czterdziestogodzinnym nabożeństwie, co o dłuższej adoracji, bez określania czasu jej trwania. Termin ten zachował się w praktyce duszpasterskiej i

zwłaszcza w Polsce określa się nim trzydniową adorację, odbywającą się albo w trzy kolejne niedziele przed Wielkim Postem, albo przez kolejne trzy dni do Środy Popielcowej. Skorzystajmy z tej okazji, aby choć przez chwilę adorować Pana Jezusa. Na pewno nie będzie to czas stracony, ale pełen łaski i uświęcenia naszego życia. [ks. Wikary]

Szukanie Bożej pomocy w Eucharystii

Kiedy w ostatnim Liście zamieściłem wykaz wolnych intencji mszalnych w najbliższym czasie, nie spodziewałem się, że tak szybko zostaną zajęte. To dobry znak. Być może i dobry sposób, który nas mobilizuje, ale także przybliża do Eucharystii jako źródła, którego niczym nie można zastąpić. Wielu z nas nosi w sercu taki swoisty wyrzut: *Jeszcze nie zamówiłem Mszy świętej za zmarłą mamę albo z okazji zbliżającej się rocznicy.* Muszę w końcu się zebrać i to zrobić. Zwykła ludzka opieszałość, odkładanie: zrobię to w tym tygodniu... i znowu nic. Czasami też przychodzi nam do głowy taka myśl, jak ostatnia deska ratunku: *A może poproszę księdza o odprawienie Mszy świętej, bo już nie daję rady, coś mnie przerasta,* ale znowu nas coś trzyma. Bo po co? Po co ktoś ma się domyślać, że to może o mnie chodzi, ta prośba o zdrowie, albo o nawrócenie syna czy o zgodę w rodzinie. Wiele takich rzeczy nosimy w sobie, tłumimy, zamiast je powierzyć Panu Bogu przez moc Pana Jezusa, który ofiarowuje się za nas w Eucharystii. Owszem, nieraz dopiero w ostateczności przychodzimy prosić o modlitwę, o szczęśliwy przebieg operacji, czy o łaskę uzdrowienia. Można by powiedzieć: nigdy nie jest za późno, ale z drugiej strony takie odwlekanie może stanowić lekceważenie Bożej łaski, która jest w tak bliskim zasięgu, po którą nie sięgamy.

W tych dniach wielu z nas postanowiło się zmobilizować. I to było takie piękne, że naraz odezwały się w nas ważne pragnienia związane z bardzo aktualnymi potrzebami: osobistymi, rodzinnymi, czy też zaniedbaną pamięcią o zmarłych, którym tak wiele zawdzięczamy.

Msza święta kształtuje całe życie chrześcijańskie, od samego początku, od pierwszych wieków. Wokół Eucharystii, a właściwie w Eucharystii, rozgrywało się całe życie wyznawców Pana Jezusa, bo tu spotykają Go żywego, w pełni mocy. Udział w Mszy świętej dodawał odwagi męczennikom, odnawiał siły tych, którzy osłabli na drodze wiary, jednoczył chrześcijan, łączył żywych i umarłych. Świadomy udział w Mszy świętej, połączony z Komunią Świętą, w której uczestniczą członkowie rodziny, także zaproszeni krewni, najbliżsi sąsiedzi i znajomi, tworzy żywą wspólnotę wierzących, zgromadzonych wokół ołtarza Chrystusa: *Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich.* [prob.]

Rok modlitwy

W dniu 21 stycznia 2024 r. po odmówieniu modlitwy „Anioł Pański” i udzieleniu apostoelskiego błogosławieństwa Ojciec Święty ogłosił, że począwszy od dzisiaj rozpoczyna się rok modlitwy przed Jubileuszem roku 2025. Nadchodzące miesiące doprowadzą nas do otwarcia Drzwi Świętych, którymi rozpoczniemy Jubileusz. Proszę was o wzmożoną modlitwę, aby przygotować nas do dobrego przeżycia tego wydarzenia łaski i doświadczenia w nim mocy nadziei w Bogu. Z tego powodu rozpoczynamy dzisiaj Rok Modlitwy, czyli rok poświęcony ponownemu odkryciu wielkiej wartości i absolutnej potrzeby modlitwy: modlitwy w życiu osobistym, w życiu Kościoła, modlitwy w świecie” – powiedział papież Franciszek. To co

stanowi o istocie chrześcijaństwa to moja relacja do Boga, która formuje się na modlitwie. Możemy pozwolić na to, żeby modlitwa stała się strumieniem, który nieustannie przepływa przez całe nasze życie i to, co je wypełnia. Możemy doprowadzić do tego, że świadomość Bożej obecności i Jego dostępności będzie nieustannie błyszczeć gdzieś z boku naszej świadomości i oświetlać każde nasze doświadczenie. Wystarczy wyjść ze stanu zamknięcia. Modlitwa jest relacją, a nie pojedynczą czynnością; a nasza relacja z Bogiem powinna obejmować całe nasze życie, a zwłaszcza stosunek do bliźnich, których nam dano jako widzialnych przedstawicieli Niewidzialnego, żebyśmy mogli okazać Mu miłość. Bóg, który kocha każdego człowieka zawsze jako pierwszy do niego mówi i zaprasza go do relacji. Jak stwierdza Katechizm: W modlitwie wierny Bóg zawsze pierwszy wychodzi z miłością do człowieka; zwrócenie się człowieka do Boga jest zawsze odpowiedzią. W miarę jak Bóg się objawia i objawia człowieka samemu człowiekowi, modlitwa ukazuje się jako wzajemne przyzywanie się, jako wydarzenie Przymierza. Wydarzenie to, przez słowa i czyny, angażuje serce. Ujawnia się w całej historii zbawienia” (n. 2567). Rok Modlitwy, który rozpoczęliśmy może być dobrym momentem do pogłębienia naszej modlitwy, do odkrycia różnych jej form, aby jeszcze mocniej zacieśnić więź z naszym Zbawicielem Jezusem Chrystusem. **[ks. wikary]**

Błogosławiona kołęda

Chyba możemy powiedzieć, że w miniony piątek zakończyliśmy w naszej parafii spotkania kołędowe. Napisałem „chyba”, bo pobłogosławienie domu, wspólna rozmowa z kapłanem, jest możliwa przez cały rok. W tym roku, podobnie jak w minionym, odwiedziny kołędowe miały podobną formę. Odwiedzaliśmy domy naszych parafian w Krzanowicach, udawaliśmy się z wizytą do

tych, którzy bardzo tego pragnęli, na zaproszenie, wreszcie błogostawiliśmy nowe domy i mieszkania, na życzenie zainteresowanych. Zwieńczeniem były Msze święte kolędowe, w których polecaliśmy Panu Bogu wszystkich parafian, bez wyjątku: wierzących i niewierzących, zaangażowanych i obojętnych, młodszych i starszych, chorych, małżonków i wszystkie rodziny, także naszych bliskich zmarłych. Wartość tych kilkunastu Eucharystii jest bezcenna, bowiem w każdej Mszy świętej prosimy: *Boże, wejrzyj na lud zebrany wokół Ciebie, oraz: Prosimy Cię, Boże, aby ta Ofiara naszego pojednania z Tobą sprowadziła na cały świat pokój i zbawienie.* W czasie tych Mszy świętych wypraszaliśmy u Boga najbardziej aktualne, wszystkim bliskie potrzeby, jak pokój, zdrowie, ale również te najbardziej skryte troski, które nosimy w sercu, jedynie Bogu wiadome. Obecnie potrzeba wspólnej modlitwy jest ogromna, aktualny czas domaga się wołania do Boga, bardziej niż kiedykolwiek.

Błogostawieństwo kolędowe jest jednym z wielu środków zbawienia, jakie Kościół proponuje wiernym. Nie jest jednak jedynym. Zdarza się, że ludzie mówią: *Kolęda u nas była.* Okazuje się jednak, że nic więcej poza tym: żadnego innego związku z Kościołem, z sakramentami, z niedzielną Eucharystią, z troską o codzienny rozwój wiary chrześcijańskiej. Kolęda jest więc jakimś dopełnieniem chrześcijańskiego życia rodziny. Jest również bardzo konkretnym znakiem zainteresowania a nawet żywej więzi ze wspólnotą parafialną, z którą się identyfikujemy. Zwykle jest tak, a potwierdza to wielu kapłanów, że ludzie słabo związani z parafią, z życiem kościelnym, nie otwierają swoich domów dla kapłana, bo po prostu o tym nie wiedzą. W jednej z miejskich parafii na kilkadziesiąt mieszkań, które były w planie kolędy, otwarło drzwi zaledwie kilka. Jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim, których mogliśmy odwiedzić i wspólnie porozmawiać, pomodlić się. Dziękujemy również za obecność na Mszy świętej, i za rodzinne odprawienie kolędy. W wielu domach wspólna modlitwa rodzinna jest czymś normalnym, codziennym, ale czasami bywa

rzadkością. Być może ta wspólna modlitwa kolędowa była okazją do spotkania ze sobą, przed obliczem Boga. Niech nam Bóg błogosławi. [prob.]

Rodzina – dar czy zagrożenie

Kiedy św. Józef dowiedział się, że Maryja zostanie matką, chciał oddalić ją od siebie. Nie chciał jej skrzywdzić, ale też nie chciał przyjąć do siebie. Anioł we śnie przyszedł dodać mu odwagi: „nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki, albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w niej poczęło”. Lęk przed przyjęciem Maryi był spowodowany wątpliwościami. Dziś, choć nie znajdujemy się w takiej sytuacji jak Józef i Maryja, często z lękiem myślimy o wejściu w małżeństwo, założeniu rodziny. Spowodowane jest to doświadczeniem ludzi wokół nas, którym rozsypały się małżeństwa i rozbite zostały całe rodziny. Wielu patrzy na małżeństwo i rodzinę jak na zagrożenie, zakładanie sobie na ręce niepotrzebnych kajdan, ograniczenie wolności. Jednak jako uczniowie Chrystusa jesteśmy zaproszeni do tego, aby patrzeć na rodzinę z nadzieją. Warto tworzyć rodziny, które stają się prawdziwym domowym Kościołem: wspólnotą, do której każdy z nas chętnie wraca, w której doświadczamy wzajemnej miłości, szacunku i wsparcia, na którą zawsze możemy liczyć, przez którą odkrywamy piękno ludzkiego życia, ojcostwa, macierzyństwa, braterstwa i przyjaźni. Pragnąc zbudować taką rodzinę, nabieramy odwagi, żeby od niej nie uciekać, ale robić wszystko, aby tego szczęścia doświadczyć i tego szczęścia dać zakosztować innym. Rodzina jest darem, a nie zagrożeniem. Anielskie „nie bój się wziąć do siebie” to również zaproszenie dla nas, abyśmy odważnie, pokładając ufność nie w sobie, ale w Chrystusie, budowali rodziny, w których pierwsze skrzypce należą do miłości. Bo ten naprawdę żyje, kto kocha naprawdę.

Co czujesz i o czym myślisz, kiedy słyszysz: „rodzina”? Czego jest w tobie więcej: niepokoju czy nadziei?

Dziękujemy Panu Bogu za nasze rodziny, dziękujemy za odwagę naszych rodziców, dziękujemy za ich miłość, która jest właściwym źródłem odwagi. Dziękujemy za nasze domy, które dają nam poczucie bezpieczeństwa i ciepła. Boże błogosław naszym rodzinom. **[prob.]**

Odwiedziny kołędowe 2024

W tym roku kolęda w naszej parafii odbędzie się w następujący sposób.

– W dniach **2, 3, 4, 5 – 01. 2024** odwiedzimy parafian z **Krzanowic:**

Wtorek 02.01.2024 od g. 15:30 **ul. Krzanowicka /nry parzyste/**

1. od Kępy
2. od Czarnowąsów

Środa 03.01.2024 od g. 15:30 **ul. Krzanowicka /nry nieparzyste/**

1. od Kępy
2. od Czarnowąsów

Czwartek 04.01.2024 od g. 15:30 **Krzanowice**

ul. Lniana, Czarnowąska, Ciepła, Sympatyczna, Przyjemna, Pomyślna,

Piątek 05.01.2024 od g. 15:30 **Krzanowice**

ul. Jesiennych Liści, Łukowa, Brzoskwiniowa, Wakacyjna

– W dniu: **13.01.2024 (sb.)** odwiedzimy **nowe domy i mieszkania**, które zgłoszą zamiar poświęcenia (wg złożonych wcześniej

zaproszeń).

– **Od 08.01.2024 do 22.01.2024** będą sprawowane Msze święte wg planu, obejmujące wszystkich parafian, według wyznaczonych dzielnic i ulic. **Będziemy się modlić w int. naszych rodzin, za chorych, w różnych potrzebach, o pomnożenie wiary.**

– W dniach **8, 9, 10, 11 – 01.2024** przewidujemy odwiedziny u tych, którzy złożą w zakrystii zaproszenie. Jeśli będzie taka potrzeba, przedłużymy o dalsze dni. O wszystkim będziemy informować podczas niedzielnych ogłoszeń. **Kolęda będzie się rozpoczynać od g. 15.30.**

Zaproszenia przyjmujemy w zakrystii do 6 stycznia 2024 roku.

Prosimy o poinformowanie, najlepiej przez dostarczenie Listu, tych osób, do których te informacje mogłyby nie dotrzeć (chorzy, sąsiedzi). Formularz zaproszenia można pobrać w gablotce z tyłu kościoła. Całe dzieło tegorocznej kolędy zawieramy opiece Świętej Rodziny z Nazaretu. **[ks. proboszcz].**

Niedziela radości

Przeżywając czas czuwania adwentowego dotarliśmy do III Niedzieli Adwentu nazywaną niedzielą „Gaudete”. Nazwa tej niedzieli pochodzi od słów mszalnej antyfony na wejście: „Gaudete in Domino semper”, czyli „Radujcie się zawsze w Panu”. Teksty liturgii tej niedzieli przepełnione są radością z zapowiadanego przyjścia Chrystusa i z daru odkupienia, jakie przynosi. W liturgii adwentowej obowiązuje fioletowy kolor szat liturgicznych. Jako barwa, fiolet powstał ze zmieszania błękitu i czerwieni, które odpowiednio wyrażają to co duchowe i to co cielesne; fiolet oznacza walkę między

duchem a ciałem. Zarazem połączenie błękitu i czerwieni symbolizuje dokonane przez Wcielenie Chrystusa zjednoczenie tego co boskie i tego co ludzkie. Wyjątkiem jest właśnie III niedziela Adwentu. Obowiązuje wtedy różowy kolor szat liturgicznych (zmieszanie koloru fioletowego z białym daje różowy), który wyraża przewagę światła, a tym samym bliskość Bożego Narodzenia. Liturgia nawołuje nas do radości, ale z czego mamy się radować? Tyle przeróżnych tragedii dzieje się wokół nas. Wojny, konflikty zbrojne, nie brakuje ludzi samotnych, nie radzących sobie z samymi sobą. Wkrada się między nas zazdrość, nienawiść, choroby. Z czego się cieszyć? Skąd brać siły, aby nie wpaść w marazm narzekania, chorych wyobrażeń o świecie, w którym żyjemy? Z czego się cieszyć? A liturgia przecież nawołuje: „Radujcie się”. Prawdziwa radość, o której jest dziś mowa, nigdy nie jest powierzchowna. Nie mylmy jej z optymizmem, z ćwiczeniem pozytywnego myślenia za wszelką cenę. Życie nie jest jedynie „białym domem z widokiem na piękny ogród”, ma swoją tragiczną i bolesną stronę, której mało komu udaje się uniknąć i której zdecydowanie nie powinniśmy przysłaniać – nawet pobożnymi frazesami. Ta powierzchowna i nieco naiwna radość, nie znająca sfery ludzkiego tragizmu, nie jest jeszcze tą radością, która wyzwala ludzkie serce. Najgłębszą radością jest ta, która już przeszła przez strefę tragizmu, przez próg bólu, cierpienia. Radość doskonała pochodzi z przemienionego bólu. Radość doskonała oznacza umiejętność przyjęcia także tego, co trudne i przykre. Żyć tak, abyśmy potrafili przyjąć całą otaczającą nas rzeczywistość ze świadomością, że wierzymy, iż życie nie jest absurdalnym zbiegiem przypadków, ale ostatecznie kierowane jest przez sens, który nazywamy Bogiem. **[Wikary]**

Uczestniczę we wspólnocie Kościoła

3 grudnia tego roku w Kościele w Polsce rozpoczął się nowy rok duszpasterski pod hasłem *Uczestniczę we wspólnocie Kościoła*. To ważne zadanie, które na różny sposób w naszym życiu realizujemy, może nawet nie uświadamiając sobie tego. Tę prawdę pięknie przybliżył św. Paweł, gdy pisze: *Nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głowicą węgła jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha*. Z tych słów Apostoła wynika, że w Kościele nikt nie jest anonimowy, każdy ma swoją własną twarz. Wszyscy wierzący w Chrystusa są współobywatelami świętych i domownikami Boga. Przez chrzest święty, jak przez bramę, zostaliśmy wprowadzeni w tego domu, którym jest wspólnota Kościoła, i tak staliśmy się jego domownikami. Czym różni się ta wspólnota ludzi od wielu innych wspólnot i organizacji, których jest tak wiele. Na to pytanie dał kiedyś odpowiedź św. Jan Paweł II: *Kościół temu jednemu pragnie służyć, ażeby każdy człowiek mógł odnaleźć Chrystusa, aby Chrystus mógł z każdym iść przez życie*. To bardzo ważne słowa, dzięki którym możemy odróżnić czysto ludzkie organizacje od wspólnoty Kościoła. Przecież tak wiele działających dzisiaj wspólnot realizuje wspaniałe cele, jak pomoc biednym, chorym, działanie na rzecz czystego środowiska, ochrona zwierząt. Cechą własną Kościoła, wyraźnie odróżniającą go od innych, jest to *aby człowiek mógł odnaleźć Chrystusa, aby Chrystus mógł z każdym iść przez życie*. Troska o więź z Chrystusem, pogłębianie tej więzi z Nim, jest źródłem życian, najpierw dla nas samych. Mocą Chrystusa i Jego łaski osiągamy cele i sukcesy, ale również pokonujemy trudności i podnosimy się z upadków. Dzięki tej mocy stajemy się zdolni do brania

odpowiedzialności za siebie nawzajem, najpierw we własnej rodzinie, ale także w szerszym wymiarze społecznym, gdy idzie o godne wypełnianie obowiązków życiowych, aż po wrażliwość na biednych i potrzebujących. Pan Jezus powiedział: *Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić.* Parafia jako wspólnota wiernych, jest miejscem, gdzie wszyscy mogą się gromadzić na Eucharystii i modlitwie oraz podejmować różne dzieła dla dobra całej wspólnoty. *Uczestniczę we wspólnocie Kościoła*, czyli nie jestem obcym albo tylko chwilowym przybyszem, który pojawia się i znika. Kiedy teraz otrzymujemy to nowe zadanie jako program dla naszego życia, to najpierw dziękujemy wszystkim, którzy na różny sposób już realizują to uczestnictwo we wspólnocie Kościoła. **[prob.]**

Adwentowe oczekiwanie na Pana Jezusa

Dzisiejsza Niedziela rozpoczyna Adwent – radosny czas oczekiwania na przyjście Pana. To, również początek nowego roku liturgicznego. Słowo Adwent pochodzi od łacińskiego „adventus”, które oznacza przyjście. Obejmuje cztery kolejne niedziele adwentowe, których liczba nawiązuje do starotestamentowego opisu czterdziestoletniej wędrówki Izraelitów po wyjściu z niewoli egipskiej. Adwent dzielimy na dwa podokresy: pierwszy obejmuje czas od pierwszej niedzieli Adwentu do 16 grudnia. Wtedy czytane są teksty biblijne, zapowiadające powtórne przyjście Zbawiciela na końcu świata (Paruzja). Drugi okres od 17 do 24 grudnia to bezpośrednio przygotowanie do Świąt Bożego Narodzenia. Oczekiwanie na przyjście Jezusa jest źródłem radości. Jakkolwiek przygotowanie to polega na oczekiwaniu i pokucie,

stąd fioletowy kolor szat liturgicznych, to jednak pokuta związana jest z radością. Adwent przypomina nam, że całe nasze życie jest czekaniem. W czasie tego okresu ubogacające są msze św. „roratnie” sprawowane ku czci Najświętszej Maryi Panny, o czym przypomina zapalona świeca tzw. roratka. Świeca ta ozdobiona często niebieską wstęgą przypomina nam postać Maryi, która jest dla nas przykładem gotowości na przyjście Mesjasza. Stosunkowo młody, bo znany w Polsce dopiero od ponad 160 lat, jest zwyczaj zawieszania w kościele w czasie Adwentu wieńca adwentowego. Na wieńcu umieszcza się cztery świece (symbol 4 niedziel adwentowych). Światło, zieleń i krąg posiadają swoją wymowę (światło, nadzieja, życie, Bóg). Całość wieńca jest symbolem wspólnoty oczekującej w miłości na przyjście Pana. W Wigilię Bożego Narodzenia 4 palące się świece oznaczają przyjście Jezusa, który jest światłością świata. Pomimo przeróżnych atrakcji adwentowych – jarmarków, promocji w sklepach, przeróżnych akcji pomocowych nie zatraćmy prawdziwego ducha adwentu. Zwróćmy naszą uwagę na Maryję, która uczy nas m. in. czuwania i słuchania Słowa Bożego prowadzącego nas do spotkania z naszym Panem i Zbawicielem, abyśmy z czystym sercem świętowali przyjście Jezusa. Nie prześpijmy tego czasu. [ks. Wikary]

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson. Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas. Ojczy z nieba, Boże – zmiłuj się nad nami. Synu Odkupicielu świata, Boże Duchu Święty, Boże – zmiłuj się nad nami. Święta Trójco, Jedyny Boże – zmiłuj się nad nami.
Chryste Królu, Boże z Boga, Światłość ze Światłości – przyjdź

Królestwo Twoje!

Chryste Królu, Obrazie Boga niewidzialnego,

Chryste Królu, przez którego świat został stworzony,

Chryste Królu, z Dziewicy zrodzony,

Chryste Królu, prawdziwy Boże i prawdziwy Człowiecze,

Chryste Królu, uwielbiony przez pasterzy i mędrców,

Chryste Królu, Prawodawco najwyższy,

Chryste Królu, Źródło i Wzorce wszelkiej świętości,

Chryste Królu, Drogo nasza, Prawdo i Życie nasze,

Chryste Królu, któremu dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi – panuj nad nami!

Chryste Królu, Kapłanie przedwieczny,

Chryste, Królu rozumu,

Chryste, Królu woli,

Chryste, Królu cierpienia, cierniem ukoronowany,

Chryste, Królu pokorny, dla wyszydzenia szatą szkarłatną odziany,

Chryste Królu, Oblubieńcze dziewic,

Chryste Królu, który w Marii Magdalenie uznałeś życie pokutne,

Chryste Królu, którego królestwo nie jest z tego świata,

Chryste Królu, który obdarzyłeś nas królewskim darem Twej miłości – Eucharystią świętą,

Chryste Królu, Arcydzieło wszechmocy Ojca i miłości Ducha Świętego – panuj nad rodzinami!

Chryste Królu, który małżeństwo podniosłeś do godności sakramentu,

Chryste Królu, któryś uczynił pierwszy cud na weselu w Kanie Galilejskiej,

Chryste Królu, najmiłszy Przyjacielu dzieci,

Chryste Królu, który przez ukryte życie w Nazarecie dałeś przykład rodzicom i dzieciom,

Chryste Królu, który własnym trudem uświęciłeś pracę człowieka,

Chryste Królu, który wskrzesiłeś z umarłych i oddałeś rodzicom młodzieńca z Naim, córkę Jaira i wskrzesiłeś przyjaciela swego Łazarza,

Chryste Królu, który przebaczyłeś grzesznej niewieście,
Chryste Królu, przez Twoją miłość do Maryi i Józefa,
Chryste, Królu królów i Władco nad władcami – panuj nad narodami!

Chryste, Królu nieśmiertelny wieków,
Chryste, Królu wiecznej chwały,
Chryste Królu, Księżę pokoju,
Chryste Królu, którego królestwo jest nieskończone,
Chryste Królu, który zasiadasz nad cherubinami,
Chryste Królu, który ukazujesz miłość wszystkim narodom, a szczególnie tym, które są Tobie wierne,
Chryste Królu, który strącasz władców z tronu, a wywyższasz pokornych,

Chryste Królu, który śmiercią na krzyżu piekło pokonałeś,
Chryste Królu, który zmartwychwstaniem Twoim śmierć zwyciężyłeś,

Chryste Królu, który przyjdiesz sędzić żywych i umarłych,
Chryste Królu, w dniu Twojej potęgi, w chwale Świętych Twoich,
Chryste Królu, przez Twoją pełną miłości modlitwę na krzyżu:
„Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią”,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – przepuść nam,
Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – wysłuchaj nas,
Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – zmiłuj się nad nami!

W. Pan zasiada jako Król na wieki.

O. Pan błogosławi swój lud pokojem.

Módlmy się:

Wszzechmogący, wieczny Boże, Ty postanowiłeś wszystko poddać umiłowanemu Synowi Twojemu, Królowi wszechświata, spraw, aby całe stworzenie, wyswobodzone z niewoli grzechu, Tobie służyło i bez końca Ciebie chwaliło. Przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

Amen .